Europejskie portfele należności rosną, tak jak potrzeba ich skutecznej windykacji

Ostatnia zmiana: 2019-11-20 11:51:25

Wartość niespłaconych zobowiązań finansowych (NPL) przekracza według Europejskiego Nadzoru Bankowego (EBA) kwotę 1 biliona euro. I choć to wciąż znacznie mniej niż w USA, gdzie rynek NPL wart jest ponad 14 bilionów dolarów jest to wartość wyższa niż u progu kryzysu finansowego w 2008 roku.

Europejski Bank Centralny uznał niedawno rosnącą wartość niespłacanych terminowo kredytów za drugie po geopolityce zagrożenie dla sektora finansowego na Starym Kontynencie, a zadłużenie konsumentów nadal rośnie. Jednocześnie europejski rynek obrotu i odzyskiwania wierzytelności przedstawia bardzo zróżnicowany obraz pod względem struktury geograficznej transakcji, jak i efektywności procesu odzyskiwania należności.

Wartość i struktura rynku obrotu wierzytelnościami

Niespłacone zobowiązania finansowe, szacowane przez EBA, to już ok. 5 proc. wartości należności kredytowych w Europie. Według raportu firmy Debtwire, europejski rynek obrotu portfelami niespłaconych kredytów i pożyczek osiągnął w zeszłym roku 205 mld euro wartości księgowej brutto (GBV), na co składały się 142 transakcje. To znacznie więcej niż w latach ubiegłych w 2017 roku było to 114 mld, a w 2016 roku 107 mld euro GBV. Największym oferentem były włoskie instytucje finansowe, na które przypadało aż 50 proc. całkowitej wartości transakcji. Gwarantem znacznej części tych aktywów była tamtejsza agencja rządowa GACS. Podmioty hiszpańskie sprzedały wierzytelności o wartości 43 mld euro, zaś kolejni oferenci pochodzili z Grecji, Cypru i Portugali, a więc krajów, które od wielu lat mają problemy z niespłaconymi kredytami i znalazły się w kryzysie wymagając bailoutu. Podmiotami, które w skali Europy pozbyły się długów o największej wartości były: Banca Monte dei Paschi di Siena (27,8 mld), Popolare di Vicenzaand Veneto Banca (18 mld), Banco BPM (12,8 mld), BancoSabadell (12,6 mld), Caixa Bank (12,1 mld). Najwięcej niespłaconych kredytów zakupiły: amerykański Cerberus Capital Management (29,7 mld), SGA (18,3 mld), Loan Star Funds (15,7 mld), Intrum (13,7) i Barclays (10 mld). W Polsce, według danych GUS, na koniec 2018 r. nominalna wartość wierzytelności, będących w posiadaniu 98 podmiotów, wyniosła 88,1 mld złotych, przy czym wartość portfeli zarządzanych przez Członków Związku Przedsiębiorstw Finansowych osiągnęła na koniec I kw. 2019 r. 86,3 mld zł, co oznacza, że posiadają oni 97 proc. wartości polskich wierzytelności.

Struktura podmiotowa

Rynek zarządzania portfelami NLP jest w Europie bardzo rozproszony. Do największych europejskich graczy pod względem wartości zakupionych portfeli zaliczyć można szwedzki Intrum (20 proc. rynku) czy norweski Aktiv Kapital (część amerykańskiej PRA Group). Znaczącymi operatorami są także brytyjski Cabot czy Arrow. Na rynku nie brakuje konsolidacji w zeszłym roku brytyjska Lowell Group przejęła skandynawską część Intrum Justitia, która wcześniej połączyła się z grupą Lindorff. Operacja ta związana była z wymogami Komisji Europejskiej, wynikającymi z konieczności zachowania konkurencyjności w sektorze. Intrum zawiązało też joint venture z włoskim Intesa Sanpaolo SpA, stając się największym graczem odzyskiwania należności na tym rynku.

Takich porozumień i konsolidacji może w nadchodzącym okresie przybywać w wyniku możliwego pogorszenia portfeli kredytowych w sektorze bankowym, znacznego osłabienia aktywności europejskiej gospodarki, bardzo niskich stóp procentowych i niepewności związanej z Brexitem. Ten ostatni czynnik szczególnie daje o sobie znać na brytyjskim rynku zarządzania wierzytelnościami, co wpływa na wyceny tamtejszych firm, uniemożliwiając im wejście na giełdę jak to miało miejsce w przypadku Cabot Credit Management mówi Andrzej Roter, Prezes Zarządu ZPF.

Windykacja to trudny biznes

Według raportu Euler Hermes z 2018 roku Europa Zachodnia jest najbardziej przyjaznym obszarem dla firm sektora zarządzania wierzytelnościami. 15 czołowych lokat w rankingu to kraje z tej części kontynentu. Najmniej złożone procesy odzyskiwania wierzytelności występują w Szwecji, Niemczech i Irlandii kraje te otrzymały w rankingu po 30 punktów na 100, gdzie 100 punktów oznacza, że wierzytelność jest niemożliwa do odzyskania. Na ocenę praktyk w poszczególnych krajach wpływały trzy grupy czynników. Grupę pierwszą stanowią lokalne procedury związane z niewypłacalnością dłużników, w tym możliwość negocjacji pozasądowych i restrukturyzacji zadłużenia czy kolejność zaspokajania wierzycieli). Grupa druga to jakość relacji z sądami tu bada się m.in. elastyczność regulacji, poziom ochrony własności, procedury oraz ogłaszanie upadłości. Ostatnią, trzecią grupę stanowią zagadnienia związane z płatnościami, czyli kulturę płatniczą, metody płatności, dostęp do informacji, koszt windykacji, opłaty. Polska uzyskała 45 punktów, a Rumunia 40. Ostatnie miejsca zajmują zaś: Rosja (72 pkt.), Chiny (73 pkt.), UAE (81 pkt.) i Arabia Saudyjska (94 pkt.). Według analizy Euler Hermes, głównym obszarem do poprawy, która mogłaby usprawnić procesy windykacyjne jest kwestia niewypłacalności konsumentów. Niestety, wdrożone ostatnio w polskim prawodawstwie zmiany, ułatwiające upadłość konsumencką, poszły w dalece przeciwnym kierunku.

Konkurencja na rynku powoduje, że koszty nabycia portfeli wierzytelności rosną stąd, o ile specjaliści od windykacji mogli odzyskać jeszcze przed pięciu laty dwu-trzykrotność wartości zakupu wierzytelności, obecnie jest to ok. 1,8 wartości lub jeszcze mniej. Najlepiej wypada pod tym względem sytuacja w krajach skandynawskich, co wynika w dużej części z faktu podawania do publicznej wiadomości informacji o dochodach osobistych wszystkich obywateli, łącznie z wygranymi w grach losowych. Większości klientów trudniej więc jest odmówić spłaty.

W zeszłym roku działające w Polsce firmy windykacyjne, należące do Związku Przedsiębiorstw Finansowych, odzyskały ponad 2,7 mld zł, co zgodnie z danymi GUS stanowi 74% wszystkich środków odzyskanych w 2018 r. przez branżę windykacyjną. Średni odzysk należności przez Członków ZPF w zeszłym roku przekroczył 6 proc., co było najlepszym wynikiem od trzech lat. W I kwartale bieżącego roku przywrócili oni już do normalnego obiegu gospodarczego 1,12 mld złotych dodaje Andrzej Roter, Prezes Zarządu ZPF.

Źródło: ZPF